

KAZUSY
dla grupy 5 V NSP (W)

Przedmiot: Prawo handlowe (ćwiczenia)

Semestr: zimowy w roku akademickim 2016/2017

Prowadzący: mgr Joanna Susło, Zakład Prawa Gospodarczego i Handlowego, pokój 106, budynek A, ul. Uniwersytecka 22/26

Kazus nr 1

Inwestor „Marvex Sp. z o.o.” zlecił spółce „Don Sp. z o.o.” wykonanie obiektu budowlanego, polegającego na budowie zadaszonych kompleksu basenowego. Strony w umowie o roboty budowlane postanowiły, że inwestor będzie odbierał od wykonawcy prace częściowo (w harmonogramie prac wyszczególniono 10 etapów budowy), w miarę ich ukończenia, za zapłatą odpowiedniej części wynagrodzenia. Inwestor w umowie jednocześnie zastrzegł, że wyłącza swoją odpowiedzialność za ew. zobowiązania wykonawcy względem podwykonawców.

W 5 etapie budowy, wykonawca zawarł z Janem Kowalskim prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą „Prace wykończeniowe Jan Kowalski” umowę o podwykonawstwo. Jak Kowalski, jako podwykonawca, zobowiązał się do położenia w całym kompleksie basenowym kafelek oraz do wstawienia okien.

Wykonawca poinformował inwestora o zawarciu umowy z podwykonawcą, ale inwestor nie ustosunkował się do tego zawiadomienia.

Gdy wykonawca zawezwał Marvex Sp. z o.o. do odbioru 8 części wykonanego obiektu, inwestor zakwestionował rzetelność wykonania pracy i odmówił zapłaty wynagrodzenia za tę część, wzywając Don Sp. z o.o. do usunięcia wykrytych usterek. W tym samym czasie dobiegł termin rozliczenia wykonawcy z Janem Kowalskim. Don Sp. z o.o. oświadczyła podwykonawcy, że nie może mu teraz zapłacić, ponieważ nie uzyskała wynagrodzenia od inwestora za ukończenie 8 części obiektu.

Jan Kowalski znalazł się w ciężkiej sytuacji finansowej.

Pytanie: co poradzisz Janowi Kowalskiemu? → Elżbieta S. i Piotr Sz.

Kazus nr 2

Przedsiębiorca Adam Czarny dąży do zmonopolizowania rynku meblarskiego w województwie wielkopolskim. W tym celu zawarł ze spółką „Pośrednik biznesu Sp. z o.o.” pisemną umowę zlecenia, na podstawie której Pośrednik biznesu Sp. z o.o. zobowiązała się do przeprowadzenia badania rynku oraz nabycia dla Jana Kowalskiego kilku małych przedsiębiorstw meblarskich w Poznaniu o łącznej wartości nie wyższej niż 1,5 mln złotych.

Po pewnym czasie Adam Czarny popadł w tarapaty finansowe. Za namową znajomego prawnika, wysłał do Pośrednik biznesu Sp. z o.o. oświadczenie, w którym stwierdził, że umowa zlecenia jest nieważna, ponieważ nie została zawarta w określonej prawem formie, stąd strony nie mają względem siebie żadnych roszczeń. Zażądał jednocześnie zwrotu całej przekazanej Pośrednik biznesu Sp. z o.o. kwoty.

Pytanie: co poradzisz Pośrednik biznesu Sp. z o.o.? → Wojciech Sz. i Agnieszka Sz.

Kazus nr 3

Student ogrodnictwa Paweł Nowak umówił się ze swoim sąsiadem Mariuszem Kol, że dwa razy w tygodniu będzie mu kosił trawnik, podcinał drzewa i krzewy. Strony ustaliły, że wynagrodzenie dla Pawła Nowaka będzie płatne z dołu, raz na dwa tygodnie w wysokości 200 zł.

Po upływie trzech miesięcy, Mariusz Kol zaczął narzekać na sposób wykonywania prac przez Pawła Nowaka, twierdząc, że podcinanie jest dokonywane w sposób niechlujny.

Według Pawła Nowaka jego praca była wykonywana starannie. Mariusz Kol przestał płacić Pawłowi Nowakowi, dlatego ten ostatni powiedział, że nie zamierza pracować za darmo i nie będzie już zajmował się ogrodem Mariusza Kola. Zażądał też zaległej zapłaty. Mariusz Kol odpowiedział, że mu nie zapłaci, ponieważ Paweł Nowak zerwał umowę bezzasadnie. Nadto, Mariusz Kol zażądał, aby to Paweł Nowak zapłacił mu odszkodowanie w wysokości 250 za to, że musiał pilnie zatrudnić nowego ogrodnika (wynagrodzenie z nowym ogrodnikiem zostało ustalone na kwotę 250 zł), jako że w ogrodzie miało się odbyć zaplanowane od kilku miesięcy przyjęcie, o którym Paweł Nowak wiedział, stąd ogród musiał być starannie wypielęgnowany.

Pytanie: co poradzisz Pawłowi Nowakowi? → Kamil T. i Agnieszka W.

Kazus nr 4

Po powrocie z wycieczki po Polsce, obywatel Włoch Guliano Boccia, postanowił nabyć ujrzaną we Wrocławiu nieruchomość na sprzedaż. Jako że nie znał się na prawie polskim, nie wiedział, czy musi uzyskać na dokonanie tej czynności prawnej jakiegoś zezwolenie ani nie miał czasu, aby zając się wszystkimi formalnościami samodzielnie, poprosił więc znajomą z Polski – Annę Sobczak, aby nabyła ona tę nieruchomość w jego imieniu. Anna Sobczak zawarła u notariusza umowę w formie aktu notarialnego z właścicielem nieruchomości, którą chciał kupić Guliano Boccia, i zapłaciła cenę za pieniądze, które jej przekazał. W akcie notarialnym jako strony oznaczono tylko Annę Sobczak i właściciela nieruchomości.

Kilka tygodni później Guliano Boccia zwrócił się do Anny Sobczak o przeniesienie na niego prawa własności zakupionej nieruchomości. Dowiedział się jednak, że Anna Sobczak zmarła. Guliano Boccia ustalił, że spadek po Annie Sobczak przyjęła wprost jej jedyna spadkobierczyni – córka, Karolina Sobczak. Guliano Boccia zwrócił się do niej o wykonanie umowy zawartej z jej matką. Karolina Sobczak oznajmiła mu, że umowa jej nie wiąże, ponieważ była zawarta z jej matką a nie z nią, a poza tym umowa nie może zostać wykonana, ponieważ nie została zawarta w formie aktu notarialnego.

Pytanie: co poradzisz Gulianowi Boccia? → Daria W. i Weronika W.

Kazus nr 5

Przed swoim urlopem, Kamila Kowal poprosiła sąsiadkę Weronikę Lis o doglądanie i karmienie ryb w akwarium, znajdującym się w jej mieszkaniu, którego ze względu na rozmiar nie można przenieść. Weronika Lis otrzymała od Kamili Kowal klucze do jej mieszkania, a także została poinstruowana co do sposobu i częstotliwości karmienia ryb, jak również dostała zapas właściwego pokarmu dla ryb.

Pewnego dnia Weronika Lis spostrzegła, że w pokoju, w którym znajduje się akwarium, w doniczkach na parapecie rosną egzotyczne rośliny. Kolor ich liści był żółto-szary, dlatego Weronika Lis, obawiając się, że rośliny uschną w trakcie urlopu Kamili Kowal, podlała je. Następnego dnia rośliny wyglądały jeszcze gorzej, stąd Weronika Lis odszukała w mieszkaniu Kamili Kowal nawóz „dla roślin egzotycznych” i zastosowała go do doniczkowych roślin.

Gdy Kamila Kowal wróciła do mieszkania po urlopie, zobaczyła, że o ile ryby mają się dobrze, o tyle egzotyczne rośliny na jej parapetach uschły całkowicie, ponieważ były niepotrzebnie podlewane i zastosowano do nich niewłaściwy (jednocześnie bardzo drogi) nawóz, przeznaczony dla innych roślin. Weronika Lis powiedziała, że to nie jej wina, ponieważ miała dobre intencje. Jednocześnie zażądała zapłaty za karmienie ryb w czasie nieobecności Kamili Kowal.

Pytanie: co poradzisz Kamili Kowal? → Filip W. i Klaudia W.

Kazus nr 6

Doktorant Paweł Mruk, zamieszkały we Wrocławiu, zawarł z Prywatną Uczelnią Bankową (dalej jako „PUB”) umowę o dzieło, w której zobowiązał się do przeprowadzenia dziesięciu wykładów dla słuchaczy PUB w Poznaniu za łącznym wynagrodzeniem w kwocie 2.000,00 zł. W umowie znalazła się klauzula: „Wynagrodzenie dla przyjmującego zamówienie obejmuje wszystkie wydatki związane z wykonaniem dzieła”.

Paweł Mruk dojeżdżał do Poznania pociągiem. Po dwóch pierwszych wykładach, okazało się, że bilety na trasie Wrocław-Poznań wzrosły dwukrotnie. Paweł Mruk poinformował PUB o tym fakcie, żądając podwyższenia kwoty wynagrodzenia za prowadzenie wykładów. PUB odmówiła, przytaczając w/w klauzulę umowną. W związku z tym, Paweł Mruk oświadczył, że odstępuje od umowy. W odpowiedzi, PUB wniosła do sądu pozew na podstawie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego o ustalenie bezskuteczności odstąpienia od umowy przez Pawła Mruka.

Pytanie: co poradzisz Pawłowi Mrukowi? → Marta W. i Mateusz Z.

Kazus nr 7

Arkadiusz Mol zlecił malarce Marzenie Jaki namalowanie swojego portretu za wynagrodzeniem w wysokości 10.000,00 zł. Marzena Jaki wytłumaczyła Arkadiuszowi Mol, że aby wykonać portret, Arkadiusz Mol musi stawić się w jej pracowni pięć razy, za każdym razem na czas nie krótszy niż 6 godzin. Arkadiusz Mol zgodził się na te warunki, po czym stawił się w pracowni Marzeny Jaki trzy razy.

Strony ustaliły dwa ostatnie terminy spotkań, ale Arkadiusz Mol się nie stawił. Marzena Jaki 3-krotnie telefonowała do Arkadiusza Mol, informując o konieczności dwukrotnego spotkania się w jej pracowni w celu dokończenia portretu. Za każdym razem Arkadiusz Mol podawał jej inną wymówkę. Zdenerwowana Marzena Jaki oświadczyła, że odstępuje od umowy i zażądała zapłaty wynagrodzenia w kwocie 10.000,00 zł powiększonego o koszty zakupu płótna i farb w wysokości 2.000,00 zł.

Pytanie: co poradzisz Arkadiuszowi Mol? → Barbara Z. i Monika Ż.

Kazus nr 8

Inwestor „Marvex Sp. z o.o.” zlecił wykonawcy spółce „Don Sp. z o.o.” wykonanie obiektu budowlanego, polegającego na budowie zabudowanego kompleksu basenowego. Inwestor przekazał wykonawcy pełną dokumentację budowlaną oraz projektową. Wykonawca przed przystąpieniem do umowy zapoznał się dokładnie z dokumentacją, nie wnosząc do niej zastrzeżeń.

Po dwóch latach, inwestor dokonał odbioru obiektu, nie wnosząc żadnych zastrzeżeń. Dwa miesiące po dokonaniu odbioru, jedna ze ścian zawaliła się, prowadząc do naruszenia znacznej części obiektu. Marvex Sp. z o.o. zleciła badanie przyczyny zawalenia się ściany i powołała w tym celu zespół ekspertów, który stwierdził, że jej powodem były złe obliczenia dokonane przez projektantów, odpowiedzialnych za wykonanie dokumentacji projektowej.

Pytanie: co poradzisz inwestorowi? → Jarosław Ł.

Kazus nr 9

Wiktoria Jeleń zleciła spółce „Wykończenia LEGUS Sp. j.” wykonanie kuchni, zgodnie z ustalonym ze spółką projektem. W umowie zapisano, że „zapłata wynagrodzenia nastąpi po odebraniu kuchni na podstawie pisemnego protokołu odbioru”.

W dniu 15 listopada 2016 r. w trakcie podpisywania odbioru, w rubryce „Uwagi” Wiktoria Jeleń wpisała usterki w postaci nieprawidłowego zamontowania okapu oraz wyszczerbionego fragmentu listwy podłogowej. Zgodnie z treścią protokołu, usterki winny być usunięte w ciągu dwóch tygodni od dnia odbioru kuchni (tj. podpisania protokołu).

Pomimo upływu terminu, usterki nie zostały usunięte. Wiktoria Jeleń otrzymała natomiast wezwanie do zapłaty wraz z odsetkami licznymi od dnia 15 listopada 2016 r. Wiktoria Jeleń odpisała, że nie zamierza płacić wynagrodzenia i odstępuje od umowy, ponieważ w kuchni nie usunięto usterek, a poza tym część mebli wykonano z gorszych materiałów niż te, które przewidywał projekt. W odpowiedzi, spółka Wykończenia LEGUS Sp. j. oświadczyła, że strony podpisały protokół odbioru, z którym wiąże się domniemanie, że kuchnię wykonano zgodnie z umową i podtrzymała swoje dotychczasowe żądanie.

Pytanie: co poradzisz Wiktorii Jeleń? → dla osoby, która chce rozwiązać kazus sama